

Przełamując konwenanse



Nie byłoby tego domu bez sztuki. Nie byłoby go także bez przeciągania liny pomiędzy architektem a inwestorką. Energia ich spotkania zaowocowała dynamicznym wnętrzem oddającym charakter jego właścicielki

Tekst Martyna Bednarska-Ćwiek
Zdjęcia ONI Studio



Proces powstawania projektu AM House był ciekawy i angażujący zarówno dla właścicielki, jak i architekta. Inwestorka – bardzo kolorowa, wyrazista osoba o mocnym charakterze – szukała projektanta na szybko i spontanicznie. Wcześniej współpracowała z innym architektem, ale nie doszli do porozumienia. – To była szybka decyzja: „OK, robimy to razem i będzie fajnie!”. Z takim pozytywnym nastawieniem rozpoczął się ten projekt – wspomina Oskar Firek.

Budżet był wysoki, a klientka chciała postawić na jakościowe, nieopatrzone rzeczy – doskonała sytuacja dla projektanta. Potrzebny był jednak czas na wzajemne dotarcie się w kwestii estetyki. – Myślę, że inni architekci zgodzą się ze mną, że musimy sporo klientom pokazać. Naszym zadaniem jest otworzyć ich na nowe źródła informacji, inspiracje z zagranicy, nie tylko te, które oferuje Pinterest czy Instagram, bo są to wirusowo działające obrazki, które w kółko pokazują to samo. Dlatego dla mnie ważne było prezentowanie albumów z wnętrzami i architekturą, np. z belgijskiego wydawnictwa Beta-Plus, w którym notabene pojawi się niebawem jeden z moich projektów – zaznacza architekt.

Stopniowo udało się przemyścić własne inspiracje i przekonać do nich klientkę. Architekt, jako minimalista, chciał upraszczać, z kolei inwestorka, barwna marzycielka i ekstrawertyczka, próbowała dodawać i wzbogacać. Proces przypominał więc dość zabawne przeciąganie liny, pozbawioną spięć szermierkę, dzięki której projekt napełnił się kreatywną energią i stopniowo nabrał ciekawych kształtów. Każdemu udało się odcisnąć na nim swój ślad. Właśnie dlatego, że trzeba było wyjść nieco ze strefy komfortu i pójść na kompromisy, realizacja stała się dla architekta intrygującym wyzwaniem.

Budynek jednorodzinny w zabudowie bliźniaczej w warszawskiej dzielnicy Mokotów ma powierzchnię ponad 230 m kw. Do dyspozycji mieszkańców są cztery poziomy. Przestrzeń dzienna na parterze, z wyjściem do ogrodu, odgrywa rolę serca domu. Na poziomie master znajduje się główna sypialnia z łazienką i garderoba. Na niższym poziomie – pokoje dzieci i strefa gościnna z osobną łazienką. W podziemiach ulokowano natomiast zaplecze techniczne, siłownię oraz garaż. Budynek z początku pierwszej dekady XXI wieku musiał przejść gruntowny remont, w który zaangażowanych było kilka firm. Odnowiono elewację i powiększono ostatnią kondygnację, dzięki czemu można było ją zaprojektować z większym rozmachem.

Pierwszym kierunkiem wyznaczonym przez właścicielkę domu były wnętrza nawiązujące do stylu eleganckiej kamienicy, ze sporą ilością ...

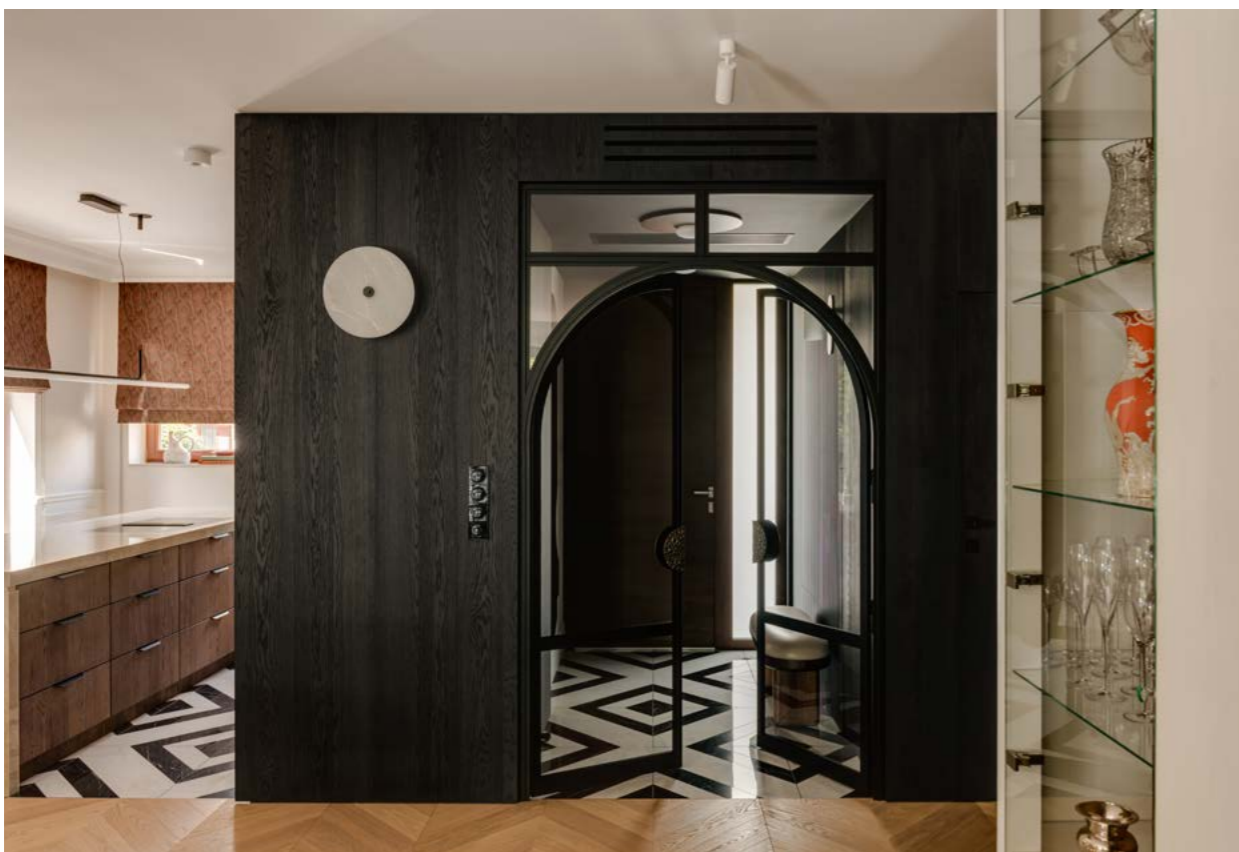


Centralny punkt domu powstał dzięki niebanalnemu rozwiązaniu wokół kominka wykonanego na zamówienie. Na ciemnym tle ściany wyróżniają się zamasy gest malarski Nikodema Szpunara i czerwony wazon OKO Malwiny Konopackiej. Zestawienie dwóch różnych foteli – Cassina Capitol Complex Armchair oraz Royal Stranger Embrace Armchair – dodaje nieco kontrolowanego zamieszania i nowoczesnej energii. Z kolei biała sofa Meridiana i miękki dywan Baxter tworzą wygodną przestrzeń do wypoczynku.



W jadalni klimat wyznaczają obraz Adama Bakalarza oraz stonowana kompozycja krzeseł Molteni i Cassina Dudet, które ustawione są wokół stołu custom made. Lampa amerykańskiej projektantki Lindsey Adelman wykracza poza przedmiot codziennego użytku, stając się obiektem sztuki.





sztukaterii i obłych form. Jednak takie rozwiązania nie byłyby w tym miejscu autentyczne, dlatego projektant poszedł w stronę nowoczesnego minimalizmu i postawił na proste połączenie naturalnych materiałów – drewna i kamienia. Na ścianach zamiast tynku położono farbę zawierającą specjalny piach. Dzięki temu udało się zrównoważyć luksus akcentem prostoty i surowości.

Ważnym elementem projektu jest także sztuka młodych polskich artystów. Właścicielka miała w swojej kolekcji m.in. obraz Edwarda Dwurnika i była bardzo otwarta na jej poszerzenie. Spodobał jej się obraz Jana Możdżyńskiego „Niepokonany w 28 walkach”, którego bokserka tematyka zaskakuje, a kolory rozświetlają klatkę schodową zaraz po wyjściu z sypialni. W kolejnych pomieszczeniach znalazły się prace takich artystów jak Malwina Konopacka, Marcin Zawicki, Adam Bakalarz i Nikodem Szpunar. Wynoszą wnętrza ponad sztapowe, wysokobudżetowe rozwiązania, dodają fantazji i trafnie korespondują z resztą wyposażenia.

Oskar Firek jest synem artystów rzeźbiarzy związanych z krakowską ASP. Od dzieciństwa obserwował proces twórczy i obcował ze sztuką, co zrodziło w nim żywą fascynację malarstwem, rzeźbą i ceramiką. Hobbystycznie sam tworzy ceramikę, projektuje meble i inne obiekty do swoich projektów. Z pasją dobiera dzieła dla swoich klientów.

– Każdego miesiąca staram się spotkać przynajmniej z jednym artystą. Im głębiej w to wchodzi, tym znajduje ciekawszych ludzi. Ostatnio poznałem Tymka Jezierskiego, ilustratora, który od dwóch lat maluje, i jestem pod dużym wrażeniem jego twórczości. Lubię zestawiać poważne, minimalistyczne wnętrza ze sztuką, której tematyka dodaje lekkości i dystansu. Odpowiednia selekcja obrazów i obiektów wolno stojących, a także mebli na wymiar tworzy niepowtarzalny charakter i ma szansę odzwierciedlić osobowość właściciela – tłumaczy architekt.

Obraz Marcina Zawickiego pełen tajemniczych, surrealistycznych form przenikających się z naturą kontrastuje więc z wymuskanym co do milimetra Dwurnikiem. Z kolei krakowski artysta Adam Bakalarz, który łączy organiczność kształtów z architektoniczno-rzeźbiarską formą, dialoguje z ekspresyjną zieloną abstrakcją Nikodema Szpunara, umieszczoną nad kominkiem. – Początkowo był pomysł, żeby wisiało tu kryształowe lustro w ozdobnej ramie. Za wszelką cenę chciałem zbalansować ten klimat małym formatem i prostą formą. Im prostszą, tym lepiej dla tego wnętrza. Udało się, powstała mocna kompozycja z dywanem Baxter i ceglastoczerwonym fotelem, znakomicie oddająca energię właścicielki domu – podsumowuje Oskar Firek. •



OSKAR FIREK ARCHITECTS

Oskar Firek urodził się w 1986 roku w Krakowie. Ukończył architekturę i urbanistykę na Krakowskiej Akademii im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego. Biuro projektowe założył w 2012 roku. Realizuje inwestycje prywatne i komercyjne. Precyzja, dbałość o detale i autentyczność powodują, że jego projekty odpowiadają na potrzeby najbardziej wymagających klientów. Świadoma rezygnacja z trendów na rzecz prostoty, harmonii i zachowania osobistego charakteru buduje we wnętrzach ponadczasowość. Przywiązanie do naturalnych materiałów, czystych form i funkcjonalności przestrzeni stanowi fundament jego prac. Zespół OFA tworzą oprócz niego Agnieszka Chromińska, Wojciech Firek i Karina Dobrowolska.

www.oskarfirek.com



Do salonu łazienkowego, będącego częścią głównej sypialni, wybrano armaturę Gessi. Eleganckie linie zaobleni dostrzeżemy w formie drzwi, lustra i znajdującej się w tle zabudowy. Podczas korzystania z łazienki przeszkloną ścianę można zasłonić kotarą.



Na następnej stronie:

Dwa obrazy – Marcina Zawickiego z prawej i Adama Bakalarza z lewej – przynioszą do sypialni swoje inspirujące narracje. Główną rolę grają tu obszerne łóżko Minotti i konieczny element – lampka nocna Kira.

